

Prof. dr hab. Zygmunt Niewiadomski
Szkoła Główna Handlowa w Warszawie

Recenzja
osiągnięć naukowych oraz aktywności naukowej dr Joanny Smarż
sporządzona w związku z ubieganiem się o stopień naukowy
doktora habilitowanego

Stosownie do wymagań art. 16 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U. Nr 65, poz. 595 ze zm.) przedmiotem oceny recenzenta w przewodzie habilitacyjnym są osiągnięcia naukowe, uzyskane po otrzymaniu stopnia doktora oraz aktywność naukowa ocenianej osoby, przy czym ustawa wymaga osiągnięć stanowiących znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny naukowej oraz istotnej aktywności naukowej.

Za osiągnięcie naukowe, o którym mowa ustawodawca uznaje w szczególności dzieło opublikowane w całości lub zasadniczej części albo jednotematyczny cykl publikacji (art. 1 ust. 2 przywołanej ustawy). Za takie dzieło Habilitantka dr Joanna Smarż uznała książkę swojego autorstwa *Samorząd zawodowy inżynierów budownictwa jako samorząd zaufania publicznego*, Wydawnictwa KUL, Lublin 2013, s. 347. To oznacza, że zadaniem recenzenta staje się ocena przedmiotowej książki, oczywiście na tle całokształtu dorobku naukowego Habilitantki, tak aby odpowiedzieć na pytanie czy Jej aktywność naukową można uznać za „istotną”.

Rozpoczynając od oceny ww. książki należy podkreślić, że problematyka, będąca jej przedmiotem, wpisuje się w główny nurt zainteresowań badawczych Ocenianej. Jak się wydaje nie bez znaczenia dla zajęcia się tą problematyką przez Joannę Smarż miał fakt podjęcia pracy zawodowej w organach nadzoru budowlanego. Zaowocowało to pierwszymi artykułami z tego zakresu, a następnie rozprawą doktorską nt. *Problematyka legalności budowy w polskim prawie budowlanym*, KUL 2004. Wieloletnia praca Ocenianej w Krajowej Komisji Kwalifikacyjnej Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa umocniła Ją w przekonaniu o atrakcyjności badawczej szeroko rozumianej problematyki prawa budowlanego, a w jednocześnie wpłynęła na poszerzenie zainteresowań o kwestie samorządu zawodowego inżynierów budownictwa. Od tego czasu Joanna Smarż dużo publikuje na ten temat, głównie w czasopiśmie zawodowych. I aczkolwiek były to zrazu publikacje o charakterze popularyzatorskim to z upływem czasu Habilitanta dostrzegła, że przedmiotowa

problematyka jest atrakcyjna badawczo. W rezultacie pojawiły się Jej dojrzałe prace z tego zakresu, publikowane już nie tylko w piśmiennictwie zawodowym, ale także znaczących wydawnictwach i periodykach naukowych (Wydawnictwie KUL oraz Studiach Prawniczych).

Zwieńczeniem zainteresowań badawczych dr Joanny Smarż staje się przywołana wyżej książka dotycząca problematyki samorządu zawodowego inżynierów budownictwa. Trzeba już w tym miejscu podnieść, że jest to pierwsza tego typu pozycja monograficzna w polskiej literaturze przedmiotu. Autorka analizuje instytucję samorządu zawodowego inżynierów budownictwa jako samorządu zaufania publicznego, wychodząc z zasadnego przekonania, że problematyka ta jest niedoceniana w literaturze przedmiotu i jako taka wymaga głębszych badań. I tak jest rzeczywiście. W kontekście tych uwag pozytywnie należy ocenić wybór problematyki badań. Jest to problematyka doniosła teoretycznie, a jednocześnie przydatna praktycznie. Równie pozytywnie należy ocenić konstrukcję pracy, z wyraźnie zarysowanym zakresem zainteresowań badawczych.

Dobrze się stało, że Autorka analizę instytucji samorządu zawodowego poprzedza uwagami nt. samorządu jako uniwersalnej instytucji prawnej. Zasadnie upatruje w samorządzie formy decentralizacji zadań państwa. Na tym tle odniesienia do samorządu terytorialnego są niewątpliwie potrzebne, bowiem to ten rodzaj samorządu stał się swoistego rodzaju wzorcem dla innych rodzajów samorządu, w tym samorządu zawodowego. Jeżeli tak to zasadnie Autorka rozpoczyna – choć czyni to nazbyt syntetycznie – od samej istoty samorządu terytorialnego. Wydaje się, że wychodzi w tej mierze z założenia, że w tej materii nie można już wnieść nic nowego. Tak jednak nie jest. Co prawda prezentowane w literaturze definicje są do siebie zbliżone, tym niemniej dają się zauważyć tendencje do kwestionowania miejsca samorządu terytorialnego w systemie władz wykonawczych państwa. Poglądy te nie znajdują uznania Autorki, która zasadnie opowiada się za tym, że samorząd terytorialny jest ogniwem władzy wykonawczej państwa, powołanym do realizacji zadań publicznych, tyle że – w przeciwieństwie do administracji rządowej – na zasadzie decentralizacji.

Centralną kategorią samorządności jest konstrukcja podmiotowości. Jest to niewątpliwie konstrukcja mająca wymiar prawny. Zgadzam się z Autorką pracy, że podmiotowość prawna samorządu wyraża się w posiadaniu odrębnej od państwa, osobowości prawnej. Osobowość prawna daje samorządowi podmiotowość majątkową. Dzięki niej samorząd może być właścicielem mienia, a w konsekwencji wywierać – w przypadku samorządu terytorialnego – bezpośredni wpływ na rozwój lokalny, choć dużo istotniejszy wydaje się być wpływ pośredni (tworzenie mechanizmów rozwoju), przy czym trzeba zauważyć, że komercyjna działalność gospodarcza samorządu terytorialnego, mimo że

podejmowana przez osobę prawną – podmiot praw majątkowych, nie może być traktowana na równi z działalnością gospodarczą przedsiębiorcy prywatnego. Nie bez przyczyny w poszczególnych państwach (także w Polsce) komercyjna działalność gospodarcza samorządu podlega istotnym ograniczeniom. Działalność ta jest bowiem podejmowana niejako ubocznie. Nadto do samorządu nie można odnosić wszystkich reguł gospodarowania. Samorząd np. nie może upaść, co oznacza, że musi być wolny od tego ryzyka. Już to świadczy o tym, że nie jest on takim przedmiotem gospodarczym na rynku jak każdy inny.

Zdawać by się mogło, że powyższe stwierdzenia odnoszące się głównie do samorządu terytorialnego, odbiegają nieco od tematyki recenzowanej pracy, ale tak nie jest, ponieważ kwestie te istotnie rzutują na sytuację ustrojowo-prawną samorządu zawodowego. Mają także znaczenie dla próby zdefiniowania samorządu zawodowego. Próbę taką Autorka podejmuje, zaznaczając, że początkowo przyjmowano, iż samorzady zawodowe zrzeszają osoby wykonujące „wolne zawody”. Aktualnie wskazuje się, że ustawodawca wprowadzając termin „zawód zaufania publicznego” chciał podkreślić szczególny charakter tego zawodu, jak również jego szczególną misję, jaką ma pełnić w społeczeństwie. Dlatego – konkluduje Autorka – należy uznać, iż termin „zawód zaufania publicznego” jest szerszy od dotychczas stosowanego terminu „wolny zawód”. Mając to na uwadze podejmuje próbę zdefiniowania pojęcia „samorząd zawodowy”. Analizując dotychczasowy dorobek doktryny określający różne cechy samorządów zawodowych przyjmuje, że samorząd zawodowy to „związek publicznoprawny, posiadający osobowość prawną, powoływany ustawą zwykłą, posiadający własną organizację ustaloną przepisami prawa, zrzeszający obligatoryjnie osoby wykonujące ten sam zawód zaufania publicznego, realizujący zadania publiczne w drodze uprawnień władczych określonych przez prawo i w formach właściwych dla administracji państwowej, mający na celu zapewnienie przede wszystkim ochrony interesu publicznego”.

Na tle tej definicji pojawia się szereg problemów teoretycznych, do których Autorka odnosi się co prawda w kolejnych partiach pracy, ale nie zawsze wystarczająco. Na jedną kwestię w tej mierze chciałby zwrócić uwagę, a mianowicie niewystarczająco precyzyjne wyjaśnienie istoty prawnej związku publicznoprawnego, w tym jego podmiotowości prawnej. Jest to o tyle istotne, że podmiotowość prawną, choć uznawaną za podstawowy problem teoretyczno-prawny, nie jest wyjaśniona w literaturze przedmiotu w sposób satysfakcjonujący. A już w szczególności spory budzi osobowość prawną samorządu. Ciągle jeszcze mamy do czynienia z poglądem, że osobowość ta jest instytucją prawa cywilnego i mieści się wyłącznie w sferze stosunków cywilnoprawnych, a osobowość publicznoprawna ma wymiar jedynie symboliczny i ideologiczny. Znaczenie prawne, zwłaszcza w sferze

praktyki, ma – według tego poglądu – jedynie osobowość prawna w zakresie prawa cywilnego. Poglądy te muszą spotkać się z krytyką. Co więcej krytyka ta daje podstawy do sformułowania tezy, że osobowość prawna samorządu ma szczególny charakter i pełni funkcję upodmiotowienia związków samorządowych w obszarze całego prawa, w tym prawa publicznego.

Na tym tle zrozumiałe staje się pytanie czy osobowość prawna, przyznana samorządowi, wyznacza mu szczególną pozycję prawną w systemie władz publicznych RP? Wydaje się, że tak. Samodzielność samorządu jest właśnie atrybutem i konsekwencją osobowości prawnej samorządu; jest cechą, którą można z pożądanym funkcjonalnym skutkiem, przypisać jedynie takim organizacjom powołanym do udziału w sprawowaniu władzy publicznej i gospodarowania mieniem, które zostały wyposażone w osobowość prawną.

W tym kontekście nie sposób nie przyznać, że przepisy prawa polskiego stwierdzające jedynie, że samorząd ma osobowość prawną, są, wobec powszechnie uznanej potrzeby wzmocnienia pozycji samorządu i samodzielności jego jednostek, niewystarczające. Jednostki samorządu nie są zwykłymi osobami prawnymi, w zakres ich osobowości prawnej wchodzi prawa podmiotowe publiczne, dlatego też przepis konstruujący ich ustrojową pozycję prawną, powinien wprost je nazywać osobami prawnymi prawa publicznego. Podzielam pogląd, że podstawową funkcją samorządu jest upodmiotowienie społeczeństwa, w tym upodmiotowienie w znaczeniu prawnym. Niezbędnym elementem struktury prawnego upodmiotowienia, w zakresie praw podmiotowych publicznych cywilnoprawnych (majątkowych i niemajątkowych), jest właśnie osobowość prawna.

Z istotą podmiotowości prawnej samorządu związana jest kolejna kwestia, której Autorka zasadnie poświęca dużo uwagi, a mianowicie jego samodzielność. Jest to doniosły problem teoretyczny. Dobrze się stało, że Autorka nie uległa pokusie określania samodzielności samorządu jako autonomii, co w literaturze przedmiotu jest niekiedy prezentowane. Autorka zasadnie upatruje samodzielności samorządu w sposobie realizacji zadań oraz materialnym ich zabezpieczeniu.

Traktując decentralizację jako jedną z zasad ustrojowych III RP Autorka zasadnie rozważa ją w szerszym kontekście, w tym zagadnień związanych z godnością i wolnością człowieka. To w tych wartościach upatrywać należy źródło decentralizowania zadań i kompetencji administracji publicznej. Zatem nie abstrakcyjnie pojęte prawo do samodzielności określonych podmiotów, ale godność i wolność człowieka jest źródłem

obowiązków państwa w przekazywaniu jego zadań i kompetencji grupom społecznym korporacyjnie zorganizowanym.

Zasada decentralizacji immanentnie wiąże się z zasadą pomocniczości i te dwie zasady wspólnie traktowane leżą u podstaw ustroju państwa demokratycznego. Zgodzić się trzeba z poglądem Autorki, że decentralizacja ma swoje granice, i że w istotnej mierze wyznaczana jest zakresem nadzoru. Można oczywiście upatrywać w nadmiernej decentralizacji niebezpieczeństwa osłabienia państwa, ale przecież naturalną zaporą przed decentralizacją nadmierną jest istnienie zasobu zadań i kompetencji, z istoty przynależnych władzy centralnej i tym samym niepoddających się decentralizacji (polityka zagraniczna, celna, monetarna itp.).

Ma niewątpliwie rację Autorka twierdząc, że im szerszy jest w państwie zakres samorządności tym większy jest stopień decentralizacji władzy publicznej. Z tego punktu widzenia samorządy zawodowe odgrywają szczególną rolę, Uzupełniają lub istotnie poszerzają decentralizację władzy, dokonywaną poprzez samorząd terytorialny. Stawianie zatem obu rodzajów samorządu w tej samej płaszczyźnie jest w pełni uzasadnione. W szczególności uzasadniona jest analiza podstaw konstytucyjnych obu rodzajów samorządu, prowadząca do twierdzenia, że samorząd zawodowy jest niedostatecznie regulowany w Konstytucji. W recenzowanej pracy Autorka dokonuje pogłębionej analizy art. 17 Konstytucji, który zawiera dwie odrębne normy prawne dotyczące możliwości powołania samorządów: samorządów zawodowych reprezentujących osoby wykonujące zawody zaufania publicznego, sprawujących pieczę nad należyтым wykonywaniem tych zawodów w granicach interesu publicznego oraz innych rodzajów samorządu, które nie mogą naruszać wolności wykonywania zawodu ani ograniczać wolności podejmowania działalności gospodarczej. Autorka zasadnie podnosi, że z brzmienia art. 17 Konstytucji wynika różny kształt prawny obu rodzajów samorządów. W przypadku samorządów zawodów zaufania publicznego uregulowanych w ust. 1 tego artykułu ustawodawca określa cel i funkcje, dla których są one tworzone, nie wyznaczając przy tym żadnych ograniczeń. Funkcją ta jest „sprawowanie pieczy nad należyтым wykonywaniem tych zawodów w granicach interesu publicznego i dla jego ochrony”, co pociąga za sobą obowiązek przynależności do samorządu wszystkich osób, które wykonują tego rodzaju zawody. Z kolei „innym rodzajom samorządu”, o których mowa w ust. 2 ww. artykułu Konstytucja nie określiła żadnych celów, ustanowiła natomiast pewne granice ich aktywności, którymi są „niemożność naruszania wolności wykonywania zawodu” oraz „niemożność ograniczania wolności podejmowania działalności gospodarczej”. Nie ma wątpliwości – zasadnie konkluduje Autorka – że

ograniczenia, o których mowa w ust. 2, nie rozciągają się na samorzady zawodowe reprezentujące osoby wykonujące zawody zaufania publicznego. Te mogą, a niekiedy nawet powinny, ograniczać wolność wykonywania zawodu lub działalności gospodarczej ze względu na cele, dla realizacji których zostały powołane.

Na tle tych rozważań Autorka zasadnie dochodzi do przekonania, że ustawodawca przyznał szerszy zakres swobody działania oraz władczych kompetencji samorządom zawodów zaufania publicznego, podkreślając tym samym ich szczególny charakter oraz rolę, jaką spełniają w państwie. Samorzady te mają przede wszystkim sprawować pieczę nad należyтым wykonywaniem zawodu w granicach interesu publicznego i dla jego ochrony. Jest bowiem rzeczą oczywistą, że wolność wykonywania zawodu nie może mieć charakteru absolutnego i że musi być poddana reglamentacji prawnej, w szczególności gdy chodzi o uzyskanie prawa wykonywania określonego zawodu. Jeżeli tak to ma rację Autorka, że konstytucyjna gwarancja „wolności wykonywania zawodu” nie tylko nie kłóci się z regulowaniem przez państwo szeregu kwestii związanych tak z samym wykonywaniem zawodu, jak i ze statusem osób zawod ten wykonujących, ale wręcz zakłada potrzebę istnienia tego typu regulacji, zwłaszcza, gdy chodzi o tzw. zawód zaufania publicznego. Jednak jak zasadnie podkreśla w pracy, ograniczenia wolności wykonywania zawodu, tak jak wszelkie ograniczenia praw i wolności jednostki, dopuszczalne są tylko w określonym wymiarze, stosownie do ogólnych zasad oraz kryteriów wyznaczonych w art. 31 ust. 3 Konstytucji. Mogą być one ustanawiane tylko w ustawie i tylko gdy jest to konieczne dla ochrony ważnego interesu publicznego, a nadto tylko w zakresie, który nie naruszy istoty regulowanej wolności bądź prawa. Oznacza to – podkreśla Autorka – iż samorzady zawodowe przy realizacji ustawowych zadań na pierwszym miejscu powinny stawiać dobro i interes społeczny, a dopiero później ochronę interesów grup zawodowych i nie może tego zmienić fakt, że w praktyce hierarchia ta jest niekiedy zachwiana. Nie może to stanowić też uzasadnienia dla podejmowanych ostatnio działań zmierzających do ograniczania uprawnień samorządów zawodowych m.in. poprzez propozycje zmiany art. 17 Konstytucji.

Zgadam się z Autorką, że istotnego znaczenia nabiera kwestia obligatoryjnego członkostwa w samorządzie zawodowym i to nie tylko w świetle wniosku Rzecznika Praw Obywatelskich do Trybunału Konstytucyjnego o stwierdzenie niezgodności dwudziestu ustaw regulujących funkcjonowanie samorządów zawodowych w tym zakresie. Trudno zaś byłoby jednoznacznie podzielić pogląd – tak jak to czyni Autorka – że obowiązkowe członkostwo w samorządzie jest obecnie niezbędne dla ich właściwego funkcjonowania oraz dla kontrolowania prawidłowości wykonywania zawodu, który reprezentują i że dopiero, należy

dążyć do tego, aby członkostwo w izbie stanowiło rodzaj nobilitacji zawodowej, wiązało się z posiadaniem prestiżu i uznaniem w społeczeństwie, tak jak to jest np. w Wielkiej Brytanii, gdzie członkostwo w ICE (Institution of Civil Engineers) jest zaszczytem i w związku z tym jest pożądane przez samych zainteresowanych, jak i przez ich świadczeniobiorców. Są niewątpliwie argumenty przemawiające za takim stanowiskiem, ale są też silne argumenty przemawiające za stanowiskiem przeciwnym. Stąd nie może zyskać aprobaty prosta preferencja jednego z tych stanowisk. Innymi słowy sprawa wymagała głębszej analizy, której w recenzowanej pracy zabrakło.

Podzielam pogląd Autorki o roli i znaczeniu nadzoru nad działalnością samorządu zawodowego, o takim jego ustawowym kształcie, który wykluczy wątpliwości co do zakresu i środków ingerencji nadzorczej w działalności tego samorządu. Ma rację Autorka, że nadzór nad działalnością samorządu zawodowego nie jest i nie może być traktowany jako naruszenie jego samodzielności. Wręcz przeciwnie można postawić tezę (szkoda, że nie formułuje jej Autorka pracy), że nadzór jest w istocie wyznacznikiem samodzielności samorządu, bowiem poza przypadkami prawem określonymi organy państwa nie mogą ingerować w działalność samorządu.

Odnosząc się z kolei do konkluzji recenzowanej pracy, za które uznać należy ocenę działalności samorządów zawodowych (rozdz. VII) oraz wnioski *de lege lata* i postulaty *de lege ferenda* (rozdz. VIII), trzeba stwierdzić, że zabrakło tu szerszej refleksji teoretyczno-prawnej. Oczywiście ważna jest diagnoza stanu faktycznego. To prawda, że mamy do czynienia z sytuacją, iż z jednej strony samorzady zawodowe poddawane są ostrej krytyce, z drugiej zaś, odnotowuje się stale rosnące zainteresowanie nowych grup zawodowych w utworzeniu samorządu zawodowego, ale rodzi się pytanie o teoretyczno-prawną konstrukcję owego samorządu, tym bardziej że Autorka wcześniej w pracy dokonuje ustaleń w tej mierze. Jeśli tak to chciałoby się w konkluzji znaleźć syntetycznie określony model (modele) regulacji prawnej w tym zakresie. Autorka co prawda odnosi się do tej kwestii we wnioskach *de lege lata* i postulatach *de lege ferenda*, ale i tutaj zatrzymuje się w pół drogi. Jak bowiem odczytać Jej wnioski w tym zakresie, że należy podjąć dyskusję o tym w jaki sposób poprawić funkcjonowanie mechanizmów samorządowych, jak wzmocnić ich rolę jako instytucji odpowiedzialnych za ochronę dobra wspólnego, umocnić struktury i procedury związane z odpowiedzialnością za naruszanie przez członków samorządów zasad deontologicznych, a nie dążyć do ich eliminacji z życia publicznego? A no właśnie, jak to zrobić? Uchwalić jedną ustawę regulującą wszystkie zawody zaufania publicznego i samorządów zawodowych dla nich powołanych jak proponuje Autorka. Gdyby poprzez ten,

dyskusyjny zresztą, zabieg formalny można było osiągnąć zamierzone cele to sprawa byłaby wyjątkowo prosta. Chodzi przecież nie o samą metodę regulacji zjawiska, ale treść tej regulacji, a w tej mierze zabrakło merytorycznie pogłębionych uwag. Trudno przecież byłoby uznać za takowe kolejne stwierdzenia Autorki o potrzebie stworzenia ustawowej platformy porozumienia między rządem a samorządami zawodowymi, na wzór Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego czy postulat zmian postaw moralnych osób wykonujących zawody zaufania publicznego i dążenie do tego aby przynależność do samorządu zawodowego była formą nobilitacji społecznej. Te społecznie i politycznie ważne postulaty Autorka nie przekłada wystarczająco na ustalenia teoretyczno-prawne. W rezultacie konkluzje pracy są w mojej ocenie jej najsłabszą częścią, przysyłając wcześniejsze rozważania teoretyczno-prawne.

Oceniając recenzowaną pracę w całości trzeba stwierdzić, że mimo dostrzeżonych niedoskonałości, zasługuje ona na ocenę pozytywną, w szczególności ze względu na wcześniej podniesione ustalenia badawcze wzbogacające literaturę przedmiotu. Pozytywnie też ocenić trzeba warsztat naukowy Habilitantki, która dla realizacji celu pracy posłużyła się obszerną literaturą. Zwraca uwagę rzetelność analizy poszczególnych pozycji literatury. I chociaż Autorka ogranicza się w dużej mierze do literatury polskiej, to nie obca jest jej prawnoporównawcza metoda badań. Trzeba w tym miejscu podnieść, że Autorka wykazała się dobrą znajomością problematyki objętej zakresem tematycznym rozprawy, rzetelnością oraz dociekliwością badawczą. Umiejętnie dokonuje ocen złożonych zjawisk prawnych oraz wywoływanych przez nie skutków. Recenzowana rozprawa ma zatem walory pracy naukowej, w której dokonana analiza dostarcza wniosków o znaczeniu praktycznym. Walory poznawcze rozprawy są niewątpliwe, bez względu na to, że niektóre kwestie są dyskusyjne.

Pragnę jeszcze raz podkreślić, że zgłoszone uwagi krytyczne nie wpływają w sposób decydujący na ogólną pozytywną ocenę pracy. W całości stanowi ona znaczny wkład Autorki w rozwój nauki prawa administracyjnego i tym samym spełnia wymogi ustawowe, którym odpowiadać powinny tego typu rozprawy.

Podjmując z kolei próbę oceny aktywności naukowej dr Joanny Smarż już na wstępie należy zauważyć, że aktywność ta podlegała ewolucji: od działalności popularyzatorskiej w przedmiocie szeroko rozumianego prawa budowlanego, poprzez przyczynkarskie publikacje naukowe, do bardziej dojrzałych prac stanowiących pokłosie badań naukowych. Znajduje to odzwierciedlenie w Jej dorobku publikacyjnym, w którym zdecydowaną przewagę stanowią prace popularnonaukowe (blisko sto pozycji), ale znajdują się też artykuły o charakterze komentatorskim w stosunku do obowiązujących rozwiązań prawnych z zakresu prawa

budowlanego (20 pozycji), niepuktowane publikacje o charakterze naukowym (9 pozycji) i wreszcie punktowane publikacje naukowe (12 pozycji), w tym dwie publikacje książkowe. Powyższe dane dowodzą, że Oceniana systematycznie zwiększa swoją aktywność naukową i że dobrze rokuje w tej mierze na przyszłość.

Nie bez znaczenia dla oceny Jej aktywności naukowej pozostaje aktywność w zakresie udziału w konferencjach naukowych. Udział w jedenastu konferencjach naukowych z referatem i w kolejnych ośmiu bez referatu to dorobek dobrze świadczący o Jej aktywności naukowej. Co prawda w pięciu przypadkach referaty zostały przygotowane we współautorstwie, ale mając na uwadze ich problematykę (zagadnienia techniczno-prawne) wydaje się to być zrozumiałe.

W zasadzie wszystkie publikacje i referaty Ocenianej dotyczą problematyki szeroko rozumianego procesu inwestycyjno-budowlanego oraz samorządu zawodowego. Z tymi dwoma obszarami badawczymi kojarzone jest nazwisko dr Joanny Smarż.

W pierwszym obszarze badawczym w dorobku Ocenianej znajdują się tak istotne ustalenia badawcze jak teza o potrzebie walki z samowolą budowlaną głównie poprzez środki ekonomiczne, a nie wyłącznie administracyjne (opłata legalizacyjna, a nie bezwzględny nakaz rozbiórki). Stosowna teza zaprezentowana została m.in. podczas konferencji naukowej *85 lat pierwszego polskiego prawa budowlanego*, Łódź 6-7 czerwca 2013 r. w referacie pt.: *Problematyka legalności i nielegalności w polskim prawie budowlanym*. Na uwagę zasługuje też Jej konsekwentnie prezentowane stanowisko, że mimo ciągłego poszerzania katalogu robót budowlanych wolnych od reglamentacji prawa budowlanego, jest on ciągle zbyt skąpy. Zgodzić się trzeba z Ocenianą, że jest to daleko idąca ingerencja w prawo własności, która narusza istotę tego prawa (publikacje o charakterze komentatorskim do obowiązujących przepisów prawa).

Istotne miejsce w prowadzonych przez Autorkę badaniach naukowych w tej mierze zajmuje też problematyka realizacji robót budowlanych przy obiektach zabytkowych wpisanych do rejestru zabytków oraz w otoczeniu zabytku. Autorka jest w tej mierze konsekwentną zwolenniczką poglądu o konieczności zapewnienia szczególnej ochrony zabytku i przeciwdziałaniu zagrożeniom mogącym spowodować uszczerbek dla wartości zabytków oraz udaremniania niszczenia i niewłaściwego korzystania z zabytków. Wnioski z badań w tej mierze przedstawiła w referacie pt. *Prowadzenie robót budowlanych przy zabytku nieruchomym w świetle obowiązujących przepisów*, Kraków 2011 r. – IX Konferencja „REW-INŻ.” 1-3 czerwca 2011 r. oraz referacie pt. *Aktualne wymogi prawne dotyczące prowadzenia robót budowlanych przy zabytkach nieruchomych*, Konferencja – XII Europejska Giełda

Informacji Renowacyjnej, Kraków 8-10 kwietnia 2013 r., a także w artykule pt. *Zasady prowadzenia robót budowlanych w obiektach wpisanych do rejestru zabytków*, „Budownictwo i Prawo” 2013, nr 2 i artykule *Wymagania prawne dotyczące prowadzenia robót budowlanych przy zabytkach nieruchomych*, „Renowacje i Zabytki” 2011, nr 4.

Dużo uwagi Autorka poświęca także zagadnieniom związanym z prawnymi aspektami wykonywania samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie. Wbrew potocznym opiniom i propozycjom zmian zniesienia uprawnień budowlanych lub zminimalizowania wymagań prawnych w ich uzyskaniu Autorka podnosi, iż celowe jest utrzymywanie zasady nadawania uprawnień budowlanych na obowiązujących zasadach. W tym zakresie warto przywołać są w szczególności dwie prace: *Uprawnienia budowlane w latach 1928-2011 wynikające z Prawa budowlanego i przepisów wykonawczych – akty prawne, wzory decyzji, przykładowe interpretacje*, Warszawa 2011 oraz *Ewolucja zadań publicznych w zakresie nadawania uprawnień budowlanych*, w: *Ewolucja zadań podmiotów funkcjonujących w strukturze państwa*, pod red. D. Tyrawy, I. Butryna, Wydawnictwo KUL, Lublin (w publikacji).

Autorka zajmuje się też instytucją rzeczoznawstwa budowlanego. W tym zakresie warto przywołać referaty wygłoszone na konferencjach naukowych: *Kwalifikacje rzeczoznawcy i warunki uzyskania uprawnień rzeczoznawcy*, X Konferencja Naukowo-Techniczna Problemy rzeczoznawstwa budowlanego, Warszawa Miedzeszyn, 22-24 kwietnia 2008 r. oraz *Kwalifikacje i procedura uzyskania uprawnień rzeczoznawcy – ocena krytyczna i propozycje*, XI Konferencja Naukowo-Techniczna Problemy rzeczoznawstwa budowlanego, Warszawa Miedzeszyn, 14-16 kwietnia 2010 r. a także artykuły: *Rola rzeczoznawcy budowlanego w budownictwie a zakres wymaganych kwalifikacji*, INSTAL 2013, nr 2; J. Smarż, K. Szulborski, *Rola i umocowanie prawne rzeczoznawcy budowlanego*, „Inżynieria i budownictwo” 2013, nr 4; *Rzeczoznawcy budowlani*, Wydawnictwo internetowe Wolters Kluwer ABC nr 68449.

Jeżeli chodzi o drugi obszar badawczy – samorządność zawodową, to wobec dokonania swoistego rodzaju podsumowania dotychczasowych ustaleń badawczych w tej mierze w recenzowanej wcześniej pracy *Samorząd zawodowy inżynierów budownictwa...* nie ma potrzeby powrotu do tej problematyki w tym miejscu. Ograniczę się w związku z tym do przywołania istotniejszych wcześniejszych publikacji Autorki w tej mierze. Są to w szczególności artykuły: *Definiowanie pojęcia „zawód zaufania publicznego”*, „Studia Prawnicze PAN” 2012, nr 3; *Istnienie samorządów zawodowych jako wyraz zasady decentralizacji władzy publicznej*, „Inżynieria i budownictwo” 2012, nr 11; *Rozwój*

samorządów zawodowych zawodów zaufania publicznego, „Inżynieria i budownictwo 2013, nr 2 oraz wydawnictwa internetowe takie jak: *Zmiany do ustawy o samorządach zawodowych*, Wolters Kluwer ABC nr 94043; *Zmiany do ustawy – prawo budowlane w kontekście nowelizacji ustawy o samorządach zawodowych architektów, inżynierów budownictwa oraz urbanistów*, Wolters Kluwer ABC nr 94047; J. Smarż, J. Siegień, *Samorzady zawodowe architektów, inżynierów budownictwa oraz urbanistów*, Wolters Kluwer ABC nr 68425; *Powstanie samorządów zawodowych i ich działalność*, Wolter Kluwer ABC nr 68438; *Struktura organów samorządu zawodowego i ich zakres kompetencyjny*, Wolters Kluwer ABC nr 68439; *Odpowiedzialność dyscyplinarna członków organów samorządu zawodowego – zagadnienia ogólne*, Wolters Kluwer ABC nr 68441; *Przebieg postępowania dyscyplinarnego na podstawie przepisów szczególnych*, Wolter Kluwer ABC nr 68442; *Odpowiedzialność zawodowa w budownictwie*, Wolters Kluwer ABC nr 68447.

Niezależnie od ww. dwóch podstawowych nurtów badawczych Oceniana podejmuje inne zagadnienia badawcze. Przykładem może być problematyka uznawania kwalifikacji zawodowych i świadczenia usług transgranicznych, które obowiązują w związku z wejściem Polski do Unii Europejskiej. Zagadnieniom tym Autorka poświęciła wystąpienie podczas Międzynarodowej Konferencji Naukowej *Międzynarodowe aspekty prawa administracyjnego*, Kraków 2011 r., wygłaszając referat pt. *Świadczenie usług transgranicznych na przykładzie zawodu inżyniera budownictwa*, a wyniki badań w tym zakresie zawarła w artykułach: *Uznawanie kwalifikacji zawodowych i świadczenie usług transgranicznych na przykładzie zawodu inżyniera budownictwa*, w: *Ewolucja prawa polskiego w dobie globalizacji*, red. Dominik Tyrawa, Wydawnictwo KUL, Lublin 2013, oraz *Wykonywanie samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie przez obywateli państw członkowskich UE w Polsce cz. I*, „Inżynier Budownictwa” 2011, nr 5 oraz *Wykonywanie samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie przez obywateli państw członkowskich UE w Polsce cz. II*, „Inżynier Budownictwa” 2011, nr 6.

Nie bez znaczenia dla oceny aktywności naukowej dr Joanny Smarż pozostaje też jej doświadczenie dydaktyczne, które systematycznie zdobywa prowadząc zajęcia w uczelniach (ostatnio w Kolegium Administracji Politechniki Warszawskiej), a przede wszystkim w działalności szkoleniowej, oczywiście w zakresie szeroko rozumianej problematyki prawa budowlanego. W tej ostatniej działalności Oceniana ma ugruntowaną pozycję. Warto też odnotować w tym miejscu Jej członkostwo w stowarzyszeniach zawodowych, a także naukowych (SEAP).

Syntetyzując ocenę aktywności naukowej dr Joanny Smarż uznaję, iż jest ona istotna.

Mając na uwadze osiągnięcia naukowe dr Joanny Smarż, stanowiące znaczny wkład w rozwój dyscypliny naukowej – prawo (prawo administracyjne) oraz Jej przywołaną wyżej, istotną aktywność naukową, stwierdzam, iż dr Joanna Smarż spełnia wymogi art. 16 ust. 1 i 2 ustawy o stopniach i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule naukowym w zakresie sztuki (Dz.U. Nr 65, poz. 595 ze zm.). Wnoszę zatem o Jej dopuszczenie do kolejnych etapów postępowania habilitacyjnego.

Zygmunt Nieciadomski